

O tym, jak według Shłomo Sanda wymyślono „ziemię Izraela”

4 listopada 2023

Pierre Stamboul jest ważnym członkiem Union Juive Française pour la Paix. Jako antysyjonistyczny Żyd, sekularysta i wolterianin, analizuje idee innego, znanego żydowskiego intelektualisty – Shłomo Sanda, autora książki „Wynalezienie narodu żydowskiego” (Fayard 2006). Tym razem, Stamboul rekonstruuje „wynalezienie ziemi żydowskiej”.

Jak wymyślono ziemię Izraela. „Istnieje jeden aspekt wojny izraelsko-palestyńskiej, którego nigdy nie należy lekceważyć. Syjonizm dokonał gigantycznej manipulacji żydowską historią, pamięcią i tożsamością. To właśnie ta manipulacja umożliwia większości Żydów (zarówno w Izraelu, jak i na całym świecie) wspieranie kolonialistycznego i militarystycznego projektu, który każdego dnia coraz bardziej niszczy Palestynę i szerzy apartheid”.

Morderczy mit: „Bóg dał tę ziemię narodowi żydowskiemu”

W swojej poprzedniej książce („Comment le peuple juif fut inventé”, Fayard, 2008), Shłomo Sand zredukował dwa fundamentalne mity syjonizmu do minimum: wygnanie i powrót. Nie, nie było masowego exodusu Żydów, gdy wojska Tytusa zniszczyły Świątynię w 70 r. n.e. Dzisiejsi Żydzi nie są potomkami starożytnych Hebrajczyków. Są oni w większości potomkami konwertytów. Syjonistyczna idea, że po wiekach wygnania powrócili do ziemi swoich przodków, jest fikcją.

Tym razem Shłomo Sand rozprawia się z kolejnym morderczym

miotem. Dla członków ruchu narodowo-religijnego „Bóg dał tę ziemię narodowi żydowskiemu”, a w imię tych fundamentalistycznych koncepcji Palestyńczycy są intruzami. Ale „świeccy” syjoniści podzielają ten sam pogląd. Przekształcili „Biblię” w księgę kolonialnego podboju, twierdząc, że Żydzi zawsze mieli niezachwiane przywiązanie do „ziemi Izraela”, co daje im wyłączne prawo własności. To właśnie ten mit ziemi jest przedmiotem rozważań autora, który posługuje się przyjemnym stylem i licznymi odniesieniami historycznymi i bibliograficznymi. Krótko mówiąc, jest to książka absolutnie niezbędna.

Historie prywatne

W *Comment le peuple juif fut inventé* Shlomo Sand opowiedział szereg osobistych anegdot. Jego wieloletnia przyjaźń z palestyńskim poetą Mahmoudem Darwishem, wygnanym z własnego kraju, któremu nie pozwolono nawet zostać pochowanym w rodzinnej wiosce (która już nie istnieje). Opowiada również historię swojego katalońskiego teścia, ocalałego z hiszpańskiej wojny domowej, który ostatecznie „wylądował” w Izraelu.

Tam Shlomo daje nam kilka wskazówek na temat swojego pochodzenia. Urodził się w jednym z obozów dla Żydów ocalałych z nazistowskiego ludobójstwa, dla których istniało tylko jedno możliwe miejsce przeznaczenia: Izrael. Za europejską zbrodnię zapłacili Palestyńczycy.

W roku 1967 Shlomo był żołnierzem armii, która dokonała krwawego podboju Wschodniej Jerozolimy. Opisuje nacjonalistyczną gorączkę młodych ludzi wokół niego, pewność „powrotu do ziemi przodków”. Opisuje również bezinteresowną zbrodnię wojenną: starszego Palestyńczyka torturowanego na śmierć przez armię, która twierdzi, że jest moralna. Jego piśmiennictwo jest przesycane wielkimi emocjami.

Shlomo Sand jest profesorem historii na Uniwersytecie w Tel

Awiiwie. Jego uniwersytet, położony na obrzeżach miasta, został zbudowany na miejscu jednej z wielu wiosek (kilkuset) wymazanych z mapy, gdy ludność palestyńska została wypędzona w 1948 roku. Mieszkańcy tej wioski nie walczyli i do końca mieli nadzieję, że nie zostaną wypędzeni. Państwo Izrael praktykuje całkowite zaprzeczanie prawdziwej historii tej ziemi, a w szczególności Palestyńczyków. Shlomo opowiada o pracy izraelskiego stowarzyszenia antykolonialnego Zochrot, które przywraca pamięć o tych wymazanych z mapy wioskach.

Shlomo był aktywny w skrajnie lewicowym antysyjonistycznym ruchu Matzpen w latach 1980. Nie określa się już jako antysyjonista. Jednak nawet bardziej niż jego poprzednia publikacja, jego książka z wielką skutecznością burzy syjonistyczne mity.

Opowiada się za dwoma państwami żyjącymi obok siebie w Palestynie, które byłyby państwami dla wszystkich swoich obywateli. Píše jednak: „Na pierwszy rzut oka okupacja, trwająca już piątą dekadę, przygotowuje grunt pod utworzenie państwa dwunarodowego”.

Jest przeciwny prawu powrotu dla palestyńskich uchodźców. Dla porównania wyjaśnia, że miliony Niemców z Europy Wschodniej, którzy są potomkami tych, którzy zostali wypędzeni w 1945 roku, nie powrócą. Jednak wyraźnie pokazuje, że wypędzenie Palestyńczyków z ich kraju w 1948 r. było przestępstwem i że Izrael uczynił to wypędzenie ostatecznym. Jego badanie wioski zniszczonej pod budowę uniwersytetu (i jej mieszkańców) jest precyzyjne i bezkompromisowe.

Przed rokiem 1967 miał nadzieję, że jego kraj będzie w stanie znormalizować sytuację i zawrzeć sprawiedliwy pokój. Z goryczą pisał: „Nie wiedziałem, że przez większość życia będę żył w cieniu reżimu apartheidu, podczas gdy »cywilizowany« świat, częściowo z powodu wyrzutów sumienia, będzie czuł się zobowiązany do kompromisu z nim, a nawet do wspierania go”. Słowo „apartheid” jest często używane w książce do opisan

obecnej rzeczywistości.

Ziemia zamieszкана przez wiele narodów i religia z zagranicy

W książce Jak wynaleziono naród żydowski znajduje się rozdział poświęcony pojęciu „narodu”, który jest trudny do przeczytania dla niespecjalisty. Tym razem Shlomo analizuje pojęcia ojczyzny, granic, prawa ziemi i prawa krwi. To żmudny rozdział, ale jego konkluzja jest jasna. Roszczenie syjonistów do powrotu do ich „ojczyzny” w imię napisanej na nowo historii nie opiera się na żadnej z różnych konstrukcji ojczyzny, jakie zna historia.

Jak w historii nazywała się ziemia, która obecnie jest Izraelem/Palestyną? Jakie znaczenie ma Jerozolima?

„Biblia” mówi o Kanaanie i stwierdza, że Hebrajczycy przybyli z zagranicy. Mówi się, że dwie główne postacie, Abraham i Mojżesz, przybyły z Mezopotamii, a druga z Egiptu. Postacie te są legendarne. „Księga Jozuego” (która jest prawdziwą apologią czystek etnicznych i ludobójstwa) przywołuje ziemię zamieszkaną przez wiele ludów, które pozostały tam pomimo masakr. Innymi słowy, religia żydowska opisuje ludzi z zewnątrz, którzy żywią straszliwą nienawiść do tubylców.

Izraelscy archeolodzy oszacowali, że „Biblia” została zasadniczo napisana w królestwie Judei, na krótko przed zajęciem Jerozolimy przez Babilończyków (VII w. p.n.e.). Shlomo Sand idzie dalej. Uważa on, że tekst został napisany przez uczonych, którzy zostali upoważnieni przez perskiego cesarza Cyrusa do powrotu do Jerozolimy, a nawet później w okresie hellenistycznym. Uczeń ci byli otoczeni przez chłopów, z których większość nadal była poganami, co wyjaśnia wszystkie złe rzeczy, które „Biblia” mówi o tubylcach.

W księgach biblijnych obietnica ziemi dla narodu wybranego

jest zawsze obwarowana warunkami. Wszystko jest uwarunkowane stopniem wiary w Boga. Kiedy dzisiejsi religijni osadnicy twierdzą, że „Bóg dał im tę ziemię”, oddalają się od tekstu założycielskiego. Region Izraela/Palestyny był nazywany Kanaanem, a region Jerozolimy Judeą. Region ten miał niejednorodną populację i mówiono tam różnymi językami. Dopiero w czasach Machabeuszy (II wiek p.n.e.) religia rozprzestrzeniła się na nowe regiony (Samaria, Galilea, Negew), a następnie dalej do Imperium Rzymskiego. Nie ma odniesienia do „ziemi obiecanej”. Żydowski filozof Filon z Aleksandrii żył w czasach Jezusa Chrystusa i jest mało prawdopodobne, aby pielgrzymował do pobliskiej Jerozolimy.

W przeciwieństwie do mitu nauczanego dziś w izraelskich szkołach (exodus kilku milionów Żydów, gdy wojska Tytusa zniszczyły Drugą Świątynię), w pierwszym i drugim wieku naszej ery miały miejsce trzy poważne bunty żydowskie, odzwierciedlające fundamentalny antagonizm między politeistami a monoteistami. Nie było jednak masowego exodusu, a tym bardziej w takiej liczbie. Po ostatnim żydowskim buncie (Bar Kokhba, 135 r. n.e.) region przyjął nazwę Palestyny, a ludność przeszła na chrześcijaństwo, a pięć wieków później na islam. Nie ma śladu terminu „Erec Israel” („ziemia Izraela”) w tamtym czasie.

Religia żydowska i brak przywiązania do ziemi

Pierwsze przykazanie Talmudu „wyraźnie zabrania wiernym żydowskim organizowania się w celu emigracji do świętego domu przed nadejściem Mesjasza”. Jedynie odłam judaizmu, karaimi, głosił imigrację do Palestyny. Pomimo tego, że (podobnie jak Żydzi) byli szeroko rozproszeni po całym świecie, Karaimi byli obecni w Jerozolimie, gdy miasto zostało zajęte przez krzyżowców, a w Jerozolimie nadal znajduje się synagoga Karaimów.

Żydowskie uczenie, którzy odwiedzili ten region w średniowieczu, szukali głównie swoich współwyznawców. Jeden z nich zauważył, że w Damaszku było znacznie więcej Żydów niż w Jerozolimie.

U podstaw syjonizmu leży alija, czyli „przybycie” do Izraela. To manipulacja: alija to (w „Kabale”) „mistyczne wznoszenie się osoby, które jest skondensowane w formule: wznoszenie się duszy”. Od IV do XIX wieku kroniki odnotowały tylko 30 żydowskich pielgrzymek do Palestyny, podczas gdy odnotowały 3500 relacji z pielgrzymek chrześcijańskich. Trudno się temu dziwić. Pielgrzymowanie jest tradycją chrześcijańską, a następnie muzułmańską. Żydowska modlitwa „w przyszłym roku w Jerozolimie” przywołuje nadchodzące odkupienie, a nie emigrację. „Dla religijnego Żyda Święte Miasto jest wspomnieniem, które karmi głos, a nie atrakcyjnym miejscem geograficznym”.

A gdyby syjonizm był wynalazkiem chrześcijańskim?

Chrześcijańskie ruchy syjonistyczne są dziś dobrze znane. Te ruchy ewangelizacyjne były bardzo potężne we wspieraniu kolonizacji Palestyny finansowo i politycznie. Nawiasem mówiąc, ci syjonistyczni chrześcijanie są przywiązani do „nierealnego Żyda”, a nie do prawdziwych Żydów. Dla nich Żydzi muszą wypędzić Armagedon (= zło = Arabów) z ziemi świętej, a następnie nawrócić się na „prawdziwą wiarę”, w przeciwnym razie znikną, ponieważ ten trend jest millenarystyczny (i antysemityczny). Ci syjonistyczni chrześcijanie utożsamili kolonizację nowych terytoriów (Ameryka Północna, Afryka Południowa, Australia) z podbojem Kanaanu przez Jozuego.

Mohamed Taleb poszedł już dalej, twierdząc, że syjonizm ma chrześcijańskie korzenie. Chrześcijańscy syjoniści są „dysydentami” protestantyzmu (ewangelikami, purytanami).

Shlomo Sand mówi również o anglikanach i gromadzi fakty

dotyczące historii Anglii. Od XVI wieku, wraz z reformacją, zaczęto tłumaczyć „Biblię”. Starożytny świat hebrajski, opisany w „Biblii”, stał się znajomy. „Nierealny Żyd” stał się sympatyczny. Po kilku wiekach zakazów, Cromwell (w 1656 r.) zezwolił na powrót Żydów do Anglii (czynniki ekonomiczne również odegrały pewną rolę). Żydzi wydalenii z Hiszpanii, którzy schronili się w Holandii, przyczynili się do dobrobytu tego konkurenta).

Wiele brytyjskich osób publicznych mówiło o „powrocie” Żydów do Palestyny (w XIX wieku Shaftsbury, Palmerston i oczywiście Disraeli, premier). Brytyjczycy wykazywali coraz większe zainteresowanie Palestyną, istotnym ogniwem na drodze do Indii.

Po pogromach w 1881 r. miliony Żydów z Imperium Rosyjskiego wyjechały na Zachód. Udali się głównie do Stanów Zjednoczonych, ponieważ Wielka Brytania zamknęła swoje drzwi. W 1905 r. Lord Balfour, który został premierem w 1905 r., uchwalił bardzo restrykcyjne prawo przeciwko imigracji, głównie Żydów. Publicznie wygłaszał antysemickie komentarze. Ten sam Lord Balfour wysłał Rothschildowi słynną „Deklarację Balfoura” w 1917 roku. Nie ma w niej sprzeczności. Dla Balfoura Żydzi byli „nieasymilowalni”, jeśli przybyli do Europy, ale stali się kolonistami służącymi interesom Imperium Brytyjskiego, jeśli osiedlili się w Palestynie. Z wielu powodów, w tym przywiązania do znanej lektury „Biblii”, „Deklaracja Balfoura” zyskała konsensus czołowych brytyjskich polityków.

Na początku XX wieku trzy zjawiska polityczne połączyły się, aby projekt syjonistyczny stał się wykonalny: chrześcijańska wrażliwość świata protestanckiego połączona z brytyjską wizją kolonialną, zjadliwy antysemityzm w Europie Wschodniej i pojawienie się żydowskiego nacjonalizmu, który wymyślił wszystko: historię, ziemię i język.

Syjonizm i religia żydowska

Wszyscy znamy zjadliwą krytykę syjonizmu ze strony żydowskich socjalistów, którzy byli hegemonami w europejskim świecie żydowskim aż do II wojny światowej. Bund, partia robotnicza opowiadająca się za "autonomią kulturową" dla Żydów bez określonego terytorium, była zaciekle antysyjonistyczna. Socjalistyczne i komunistyczne partie robotnicze, w których działało wielu Żydów, również były bardzo krytyczne.

Mniej znany jest radykalny sprzeciw religijnych Żydów wobec syjonizmu. Książka Yacova Rabkina „In the Name of the Torah, Jewish Opposition to Zionism” dostarcza wielu faktów. Często myślimy o obecnej postawie religijnych Żydów. Od 1967 r. większość z nich stała się kolonialistyczna, nacjonalistyczna i rasistowska, jak Ovadia Yossef, założyciel Shass, czy główny rabin miasta Safed, który zabrania wynajmowania mieszkań „Arabom”. Jednak nie zawsze tak było, a Shlomo Sand przypomina nam, że dla ludzi religijnych „ziemia święta” nigdy nie była ojczyzną Żydów. Judaizm reformowany był przeciwny syjonizmowi, ponieważ obawiał się (słusznie), że opóźni on marsz w kierunku równych praw. Ortodoksyjni Żydzi byli jeszcze bardziej surowi. Zacytujmy niektóre z ich komentarzy: „Przyjmijcie Torę na pustyni, bez kraju, bez własności ziemi”, „Syjoniści dążą tylko do zrzucenia jarzma »Biblii« i przykazań i zachowują tylko to, co narodowe, taki będzie ich judaizm”.

W syjonizmie ziemia zastępuje „Biblię”, a pokłony przed przyszłym państwem zajmują miejsce żarliwości wobec Boga.

Kiedy Teodor Herzl próbował przekonać rabinów do syjonizmu, zdecydowana większość z nich protestowała, a nawet organizowała opór wobec idei syjonistycznych. W 1900 r. kilku z nich opublikowało broszurę zatytułowaną „Pouczająca książka dla uczciwych ludzi przeciwko systemowi syjonistycznemu”.

Syjonizm nie tylko zaprzeczał podstawowym prawom (odrzuć rasizm, kolonializm i nierówność), ale także zaprzeczał

religii. Znacjonalizował żydowski język religijny i przekształcił „Biblię” w księgę kolonialnego podboju.

Syjonizm i Arabowie

Kwestia obecności Arabów w Palestynie na początku ruchu syjonistycznego prawie nigdy nie była poruszana. Podobnie jak większość kolonizatorów, syjoniści nie widzieli (lub nie chcieli widzieć) rdzennej ludności.

A jednak, podczas gdy imigracja Żydów do Palestyny była dozwolona do 1922 r., kraj ten nadal był w 90% arabski. A Palestyńczycy stanowili 2/3 populacji, gdy wybuchła wojna w 1948 roku.

Wśród syjonistów byli humaniści, którzy wyobrażali sobie pokojowe współistnienie z Palestyńczykami. Należeli do nich Ahad Haam, a później Martin Buber. Wkrótce jednak zostali oni wyparci przez zwolenników „transferu”, czyli wypędzenia Palestyńczyków.

W swoim filmie *La terre parle arabe* francusko-palestyńska filmowiczka Maryse Gargour pokazuje, że wszyscy przywódcy syjonistyczni byli zwolennikami „transferu” już w 1930 roku. Różnili się jedynie co do metody jego przeprowadzenia.

Od 1930 r. większość syjonistycznych badań nad przeszłością starała się zlokalizować i utrzymać Ziemię Izraela w centrum „żydowskiej istoty”. Doszli do szalonego wniosku, że „Arabowie zajęli Ziemię Izraela w 634 roku i od tego czasu pozostają tam jako obcy okupanci”. Niektórzy propagandyści posuwają się nawet do porównywania tego z arabską obecnością w Hiszpanii, która trwała ponad 7 wieków. W rzeczywistości, poza wszystkimi samousprawiedliwiającymi się tekstami, jedynym hamulcem syjonistycznej kolonizacji były ograniczenia równowagi sił. To dlatego obecny rząd Izraela, który jest wspierany na odległość przez Zachód, wydaje się być w stanie uciec od wszystkiego.

Shlomo Sand analizuje szereg mitów, które towarzyszyły syjonistycznemu podbojowi: mit pracy, mit kibucu, który poza egalitarnym ideałem był przede wszystkim narzędziem podboju ziemi zarezerwowanej tylko dla Żydów, oraz mit związku zawodowego Histadrut, również zarezerwowanego tylko dla Żydów. Kibuce były systematycznie tworzone na obszarach przygranicznych, aby zapobiec powrotowi „infiltratorów” (palestyńskich uchodźców). Obecnie ich liczba spada, ponieważ przeszliśmy do nowej formy kolonizacji.

Od roku 1967

Mit ziemi kierował polityką syjonistyczną. Od 1967 r. znajduje się w jej centrum.

Syjonistyczna kolonizacja odbywała się pod wyimaginowaną, dynamiczną i mobilizującą egidą „odkupienia ziemi”.

Shlomo Sand jest bardzo surowy dla „syjonistycznej lewicy”, która brała udział we wszystkich podbojach.

Istniał konsensus co do koncepcji „judaizacji ziemi”, co oczywiście oznaczało wypędzenie Palestyńczyków. Najbardziej zagorzali nacjonałiści wywodzili się z lewicy: Mosze Dayan, Yigal Allon.

Shlomo Sand uważa, że wojna z 1967 r. nie była zaplanowana przez żadną ze stron. Mam wątpliwości oparte na relacjach rodzinnych. Jeden z kuzynów mojego ojca, generał izraelskich sił powietrznych, powiedział mi już w lipcu 1967 r., że Izrael nie był zagrożony, że plany bombardowań były gotowe od lat i że kolonizacja miała się wkrótce rozpocząć.

Jak tylko wojna się skończyła, najwybitniejsi izraelscy intelektualiści podpisali „manifest na rzecz większego Izraela”, wstęp do kolonizacji. 20 lat później, pomimo Intifady, zasada państwa „etnodemokratycznego” odzyskała przewagę. Syjonizm jest piekielną maszyną, która nie zatrzyma

się z własnej woli.

Podsumowując

Logicznie rzecz biorąc, Izrael jest dziś rządzony przez skrajnie prawicową koalicję. Konsensus, który do tego doprowadził, jest częściowo wynikiem całkowicie przerobionej historii. Podobnie jak w przypadku poprzedniej książki, Shlomo Sand z pewnością będzie szeroko czytany w Izraelu. Syjoniści będą go oczerniać. Wybitni specjaliści zostaną wysłani, aby obalić niezaprzeczalne fakty. Ta książka powinna pomóc nam obalić mordercze mity. W dniu, w którym stanie się możliwe „przełamanie frontu domowego” w Izraelu, ta książka, podobnie jak poprzednia, pomoże Izraelczykom pozbyć się zafałszowanej tożsamości, która nie tylko pomaga zniszczyć palestyńskie społeczeństwo, ale jest również ostatecznie samobójcza dla Izraelczyków.

Źródło zagraniczne: Legrandsoir.info

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com